

Śluchaj, kiedy słyszysz słowo Warszawa to z czym Ci się ono kojarzy?

Wiesz co, kojarzy mi się z centrum, które rośnie, ale w tej chwili jakby z racji moich zainteresowań kojarzy mi się bardzo silnie z architekturą Żoliborza, z architekturą Starego Mokotowa. Z pewnymi kamienicami, które w Warszawie, w Centrum jeszcze są albo już zostały zburzone bądź cały czas je jakoś modernizują albo niszczą i budują wieżowce. Jakby w dużej części z architekturą, tak jak od razu sobie, to myślę takie pierwsze skojarzenie.

No właśnie, powiedziałeś zainteresowania. Jakie są Twoje zainteresowania?

Wkręciłem się strasznie w architekturę modernizmu, przedwojenną od tego roku 1918 do 1939.

Ale ma to jakiś związek z fotografią czy nie?

Z fotografią tak, ale jakby nie w ten sposób, że ja robię zdjęcia, tylko że je oglądam. Kupiłem ten album "Warszawa nowoczesna" Olszewskiego, jest kilkaset chyba zdjęć właśnie, głównie z 20lecia, ale też z okresu powojennego.

Okej. Gdyby Warszawa była osobą, jakimś człowiekiem, to kim by była?

(krótka cisza) Kobieta. *(śmiech badanego)* Czy to starczy czy mam coś jeszcze?

Coś więcej opowiedzieć, jaka jest, jaki ma charakter, jak wygląda, jakie budzi w Tobie emocje?

No wiesz, jest taki żart o Warszawie *(dawaj - [REDAKTOWANO])*, że z jednej strony Wola i Ochota, z drugiej Bródno i Włochy *(śmiech obojga)* Ale chyba bym nie porównywał *(dopiero przy drugiej części, po prostu zajarzyłam - [REDAKTOWANO])*

Czyli nie porównywałbyś do tego?

Nie, jednak nie. Jednak bym się, to jest taki żart, który już parę lat funkcjonuje i już można się tak do niego nie odnosić.

Czyli no właśnie, a jaki ma charakter ta osoba?

Jaki ma charakter... No wydaje mi się, że jednak młoda, tak jak chwilę przed wywiadem rozmawialiśmy, że jest dużo ludzi spoza Warszawy, którzy są w większości młodymi osobami. Przyjechali tutaj do pracy, ale też jakby wiesz, otaczam się w kręgu ludzi w moim wieku plus minus, trochę starszych, trochę młodszych i z nimi mam największe doczynienie i wydaje mi się, że to by była osoba młoda i jakaś ambitna, aktywna, aktywna w sferze jakiś tam działalności albo pozarządowych albo nawet sportowych *(okej - [REDAKTOWANO])* więc poszedłbym w takim kierunku właśnie osoby aktywnej, kreatywnej, młodej, też jakby lubiącej sport. Ale tu patrzę ze swojej perspektywy też.

A powiedz mi, kojarzy Ci się z jakimś zmysłem? Zapachem albo ze smakiem, z węchem, z dotykiem?

Wiesz co, jakby na pewno z dotykiem, z taką fakturą. Ale to też jakby bardzo silnie oddziałuje z architekturą i budownictwem, więc jak widzę jakąś kamienicę czy budynek, no to w zależności od tego jak on jest zrobiony no to można sobie wyobrazić jaki wiesz, jaka jest faktura, jak to można dotknąć. Ale też ostatnimi czasy silnie kojarzę z dźwiękiem. *(mhm, dlaczego? - [REDAKTOWANO])* Z tymi ulicami Warszawy. Wiesz co, poprzez zespoły, które robią, tworzą w Warszawie i o Warszawie śpiewają, takie

Komety. Nawet słuchałem przed chwilą Komet. *(Komety, tak - [REDACTED] Silnie związany zespół z Żoliborzem, Lesław i cała banda i słuchałem piosenki jak wyglądasz. I tam leci fragment" wyglądasz źle, ja też, ale to miasto stworzone jest dla nas". (mhm, znajduję specjalnie - [REDACTED] Wrzuciłem na facebooka, więc będzie łatwo.*

A powiedz mi, jakbyś opisał swój stosunek do Warszawy, jakie jest Twoje nastawienie do tego miasta?

Och, ja kocham Warszawę. *(mhm - [REDACTED] Uwielbiam Warszawę, ale jest mi również bardzo smutno wiesz jak, nie wiem, oglądając filmy czy seriale nawet, ten głupi Czas Honoru, który jakby można się wciągnąć. Widzisz tę Warszawę przedwojenną, znaczy Warszawę wojenną, kiedy jeszcze nie było powstania, nie była zniszczona, później jak wybuchło powstanie, teraz jest ten sezon, kiedy jest się w '45 roku, kiedy Warszawa była pod okupacją radziecką. I jak widzę wiesz, jak ona była niszczona przez wojnę, przez powstanie, później jakby przez samych ludzi, którzy uważali się Polakami to jest mi naprawdę bardzo przykro jak widzę ile rzeczy zostało zniszczonych, jaka wspaniała architektura po prostu wiesz, bezpowrotnie gdzieś tam przepadła, została zburzona i to nawet wiesz niedawno tak jak supersam czy ten pawilon, pawilon chemiczny na Centrum. *(Niestety te ostatnie lata to są lata nieudanych walk po prostu, o te dzieła architektoniczne, wystarczy powiedzieć, że supersam na Sao Paolo albo dostali jakąś nagrodę specjalną, to mówi samo za siebie, ale cóż, mniejsza z tym - [REDACTED]**

No właśnie, lubisz bardzo Warszawę, a jak się w niej czujesz?

O, ja się czuję dobrze. Ja się czuję dobrze i tak jak właśnie tutaj pracuję, gdzie pracuję.

No właśnie, gdzie pracujesz?

Wcześniej pracowałem w takich miejscach, no nie wiem, bardziej ekskluzywnych, bo to było najpierw ulica Piękna, czyli jakby wiesz fajne kamienice. Później to był Plac Trzech Krzyży, co też była rewelacja. Ostatnio pracowałem na Karowej koło Bristolu, gdzie były wiesz *(też nie najgorzej - [REDACTED] Trakt Królewski. Przemieszczałem się cały czas z Traktu Królewskiego bliżej Zamku Królewskiego (no tak, śmiech [REDACTED] no i nagle wiesz, wyładowałem z dnia na dzień, praktycznie w centrum handlowym, co dla mnie było szokiem, bo tej części Warszawy, tak Blue City, praktycznie w ogóle nie znam. Niby tu jest bardzo blisko Ochota, ale to nie jest Ochota, bo to jest przy torach kolejowych i się bałem, że będę jechał 2 i pół godziny do pracy i że wiesz, tutaj jest brzydko i smutno. A powiem Ci, że nie jest tak źle, jakby sam dojazd to jest 30 minut *(no właśnie, ja jechałam teraz 20 - [REDACTED] więc no, więc nie ma takiej tragedii.**

Powiedz, jakby za co lubisz w Warszawę przede wszystkim?

No na pewno za przyjaciół. No bo wiadomo, że jakby samo miejsce, jak nie masz nikogo bliskiego, no to jest po prostu jakaś pusta przestrzeń bądź niepusta. Na pewno trochę lubię jednak za ten jakiś tam nieład architektoniczny i brak jakiegoś planu urbanistycznego, bo tu nie ma żadnego planu tak naprawdę. Nie masz, dokładnie nie wiadomo gdzie jest Centrum. Chociaż centrum może jakoś powstaje od niedawna i to się kręci tam jakaś przy okolicach w tej chwili Emilii Plater, ale jakby to nie jest takie centrum, gdzie masz kluby, masz galerie i masz restauracje i masz centra handlowe, tylko jakby wszystko jest porzucane. Nie masz jakby jakiegoś centrum klubowego, tylko to jest trochę na Mazowieckiej, trochę na Pradze. Tak samo z galeriami, musisz pobiegać wiesz, wiesz nie ma wyspy muzeów tak jak w Berlinie na przykład, gdzie te główne muzea masz wszystkie naraz. To też musisz,

wiesz, Wilanów, Łazienki, Centrum Sztuki Współczesnej zupełnie gdzie indziej (*Powstanie Warszawskie* - [REDACTED] Powstanie Warszawskie jakby też kawał drogi, więc jakby trochę żałuję, że nie ma czegoś takiego, że to jest wszystko razem, a dzięki temu można to, tę Warszawę eksplorować.

Mhm. A powiedz mi jeszcze czy jest coś czego w Warszawie nie lubisz?

Czego w Warszawie nie lubię? O Jezu, na pewno. Ale to takie ciężkie pytanie, bo jakby hm (*cisza*)

Nie ma takiej rzeczy, która Ci się od razu narzuca?

Wiesz co, no ja na przykład nie lubię brudu i bałaganu. (*no okej* - [REDACTED] Jakby nieład architektoniczny to co innego, a brud i bałagan to jakby są zupełnie inne sprawy. I tak jak wiesz, ten dworzec, który jest, dworzec Zachodni PKS i PKP jak się przejeżdża codziennie to jest tragedia. W życiu bym nie musiał, to bym tam nie poszedł. Więc na pewno takie rzeczy mnie denerwują, tak.

A czy są takie dzielnice Warszawy, których... no właśnie, czy są takie dzielnice, które lubisz Warszawy, takie że są Twoje ulubione?

Na pierwszym miejscu jest Żoliborz i Bielany, bo jakby z tymi dzielnicami jestem związany od początku, bo się urodziłem, tam chodziłem do wszystkich szkół praktycznie. Więc to są... I też tam mieszkam teraz na Żoliborzu, więc to dwie dzielnice, które najbardziej. Na pewno Mokotów od niedawna Saska Kępa, po której trochę połąziłem, pozwiedzałem, więc też jakby odkryłem tę dzielnicę na nowo.

I za co lubisz te dzielnice najbardziej, poza tym, że jesteś związany jakąś historią?

No Żoliborz to tak, to historia i tam masę przyjaciół i tam moja dziewczyna mieszka i moi rodzice tam mieszkają. (*no tak, to wszystko tam* - [REDACTED] Więc jakby Żoliborz, Bielany to jest co innego. Natomiast Mokotów. Z Mokotowem nie byłem zupełnie praktycznie związany. Teraz mam treningi na Narbutta i tak idę sobie wieczorem o 20 czy 21, kiedy jest ciemno i jakby idziesz i masz iluzjon. I to jest, szczególnie teraz po remoncie, z tym neonem wygląda wiesz, wygląda wspaniale. Widzisz, to jest fajna, spokojna dzielnica. Jakby nie czujesz się jak w Warszawie, to może być trochę Berlin. W Paryżu dawno nie byłem, ale może też trochę Paryż.

A co trenujesz?

Frisbee.

Nie wiem czy mi się to przyda, ale tak z ciekawości, bo to wiem, że trenujesz frisbee, niech będzie zarejestrowane. A powiedz mi jeszcze czy są takie dzielnice, których nie lubisz, od razu myślisz no way?

Nie lubię co nie znam. Co jest na pewno za Wisłą, Bródna, Targówek, jakby to są dzielnice do których jeżdżę jak jadę do Ikei, w zasadzie tam przejeżdżam autobusem. Więc ja tych dzielnic nie znam. Ochotę trochę poznałem ostatnimi czasy, więc Ochotę polubiłem. Właśnie tak jak mówiłem Mokotów, ale wiesz, też Grochów. Tam w ogóle nie mam żadnych powodów, żeby jeździć, więc nie tyle nie lubię co nie znam.

A czy któryś określiłbyś jako obojętność, że one są Ci po prostu obojętne?

Tak, one są mi obojętne no.

Jasne. Powiedz mi czy są w Warszawie takie ulice, które najbardziej lubisz? Ulubione ulice warszawskie Twoje.

Ulubione warszawskie ulice. No więc ulica Mokotowska.

Mhm, za co?

Jakby za to, że tam jest taka ścista zabudowa. Ta ulica nie jest szeroka, jakby bardzo blisko Marszałkowskiej, ale wiesz nie masz tego ruchu. To jest malutka ulica, dość wysoka zabudowa ta pięć - sześciopiętrowa kamienice i czujesz jakby jesteś w centrum Warszawy, ale czujesz taki spokój, tam nie ma korków i tam nie ma takiego zabiegania. Masz butiki, masz kawiarenki, gdzie można usiąść, więc jest to centrum Warszawy, które jest dość spokojne. To na pewno. Bardzo lubię, bardzo lubię niektóre też ulice na Żoliborzu, o Narbutta tak jak ostatnio właśnie chodzę przy Iluzjonie, tam jest super ulica. Na Żoliborzu czy to jest Mickiewicza z tych większych czy z tych mniejszych, o Śmiałą uwielbiam. Śmiałą uwielbiam, ale to jest jeszcze też z czasów podstawówkowych, jak byłem w jednej dziewczynie zakochany, co na Śmiałej mieszkała tak. *(teraz moja babcia mówi, że na Śmiałej mieszkają sami emeryci - [REDACTED] est no. (natomiast to jest ulubione moje miejsce, ja jestem związana z nim rodzinnie tak, ta Cytadela obok, no rewelacja - [REDACTED] Tak, tak.*

A powiedz mi, czy są w Warszawie takie miejsca, które, właśnie miejsca ogólnie, które najbardziej lubisz? Takie, że myślisz, że Warszawa jakby może nie tyle bez nich nie mogłaby być, ale jakby Twoja Warszawa.

Plac Zbawiciela.

A powiedz dlaczego Plac Zbawiciela?

Plac Zbawiciela. *(plac hipstera - [REDACTED] Nigdy tak nie będę go nazywał, ale niech będzie (śmiech [REDACTED] Wiesz co, no jakby zaczęło się od przyjscia do Planu B, który jakby spędzałem tam sporo czasu parę lat temu, kiedy miałem treningi, tam w frisbee graliśmy na Rondzie Jazdy Polskiej, więc później szło się na piwko albo na lemoniadę. Ale też jakby dużo z moich znajomych to polubiło i tam się najłatwiej było spotkać. Teraz otworzyła się Warszawska tam od pół roku, gdzie bywa więcej osób niż w Planie. (niewiarygodne, mniej więcej, bo to chyba 1/5 - [REDACTED] Tak, 1/5, to jest malutkie, w ten weekend jakby w ten spędziłem piątek i sobotę wieczór tam. Było pełno ludzi, w Planie było podobnie, ale Warszawskim spotkałem masę znajomych, a w Planie B tylko barmanów poznałem. I większość ludzi gadała po hiszpańsku lub po włosku. No jest też taka Charlotte, który na początku był ten konflikt, a później się jakby wszyscy polubili, szczególnie jak barmani z Planu poschodzili się z dziewczynami, z kelnerkami z dołu. (tak myślałam, że tak będzie, te kelnerki miały specjalny proces selekcji, wyglądne dziewczyny, sądziłam, że barmani zmieniają zdanie wiesz - [REDACTED] lekki śmiech) No tak, no no. Jest fajnie się zasymilowało.*

Czyli Plac Zbawiciela ze względu na takich towarzyskich, tak.

Tak, ze względu na towarzyskich.

A czy jest jeszcze takie miejsce ulubione?

Kiedyś to była wiesz na pewno ulica Dobra, tam gdzie była Jadłodajnia, Diuna, Aurora. To tam wiele czasu spędziłem. Powiśle jest, Powiśle tam okolice Lipowej, jeszcze jak pracowałem na Karowej to często tam bywałem, bo tam było gdzie pójść, zjeść, napić się. Na lunchy też, więc tamta część. *(cisza)* Okolice Placu Konfederacji na Bielanach, ale tam się wychowałem, no to tam jakby wiesz, to są Stare Bielany, masz bardzo blisko metro, więc można szybko gdzieś dojechać do Centrum, a jak tam odejdziesz od tego metra 5 minut spacerem, to jesteś w innym świecie. Ja jak byłem mały i kupowaliśmy tam mieszkanie i wracałem właśnie z tych starych Biel na Piaski, gdzie wcześniej mieszkaliśmy to mówiłem do mamy: mamo, ale tam jest taki inny świat. *(wow, super akurat, naprawdę* [REDACTED] *No.*

No dobrze. Powiedz mi jak Ci się w Warszawie mieszka? Przechodzimy teraz do mieszkania w mieście tym.

Więc tak. Od dwóch lat mieszkam sam, wynajmuję mieszkania, więc jakby to jest też inna perspektywa na pewno. Inaczej odbieram Warszawę, bo nawet dochodzą wiesz takie głupoty jak zepsuty kaloryfer no nie. *(oj tak, to są zmory* [REDACTED] *Więc ja nigdy o tym nie myślałem* *(mi teraz się zepsuły wszystkie baterie niemalże, jedna mi działa* [REDACTED] *i mi działa tylko kaloryfer w kuchni, w dużym pokoju już nie. No jakby dwie kołdry i jest spoko. Jakby można było pójść do administracji to naprawią. Więc takie rzeczy, które wcześniej wiesz, wcześniej mnie nie interesowały i mi nie przeszkadzały. Jakby strasznie lubię komunikację w Warszawie, miejską, bo jest jedna linia metra, co jest jakby skandalem, ale dobrze że jest. Ale tak naprawdę jakby połączenie północy z południem w 35 minut praktycznie wiesz z Biel na jakiś tam daleki Mokotów to jest chwila, autobusem 195 się kiedyś dwie godziny jechało. Więc to jest super. Jest mnóstwo linii tramwajowych, więc ta siatka, szczególnie teraz jak przy Popiełuszki mieszkam i teraz tramwaje mam, a wcześniej nie miałem to jest jakby, to jest dla mnie też czymś nowym, jest dużym plusem. Autobusy, które, których jest masa i są dość punktualne, więc na to też nie narzekam.*

Mhm. A powiedz mi, gdzie dokładnie w Warszawie mieszkasz? W sensie jaka to jest dzielnica, czy to jest blok czy stary dom, jakbyś mógł tak bardziej przybliżyć to.

To jest stary Żoliborz, ulica Sarbiewskiego czyli WSM, Żoliborz Spółdzielczy. I to jest kolonia 11, i tu niestety mam taki problem z nomenklaturą, ponieważ jest to kolonia zbudowana tuż po wojnie przez Brukarskiego, rok '45. Jakby wcześniejszy modernizm warszawski, to też jest modernizm jakby próba kontynuacji tego przedwojennego i wcześniejszy modernizm jakby budował kamienice, ale jakby wiadomo, że modernizm pociągnął się w linii prostej poszedł do tego, że zaczęły powstawać bloki. Więc tu, gdzie ja teraz mieszkam nie wiem czy nazwać to blokiem czy kamienicą, więc mówię jakby jednostka mieszkalna czy po prostu kolonia, ciężko powiedzieć, to już jest ten krok przed blokiem tak naprawdę.

Powiedz, czy lubisz to miejsce, w którym mieszkasz? Konkretnie to, czyli nazwijmy to kolonią. Ja wiem jak wyglądają te budynki i faktycznie trudno jest je chyba przypisać do jakiegoś.

No więc nie. Wcześniej mieszkalem na Filareckiej w kolonii bodajże 5, to chyba Bruno Zborowski zaprojektował, '34 rok *(tutaj ja wymiękam* [REDACTED] *jakby widać różnice w projektowaniu przedwojennym i powojennym. Tamto też była kawalerka, podobny metraż, ale były dwa pokoje, była kuchnia połączona z salonem. Inaczej zaprojektowana łazienka i tam mi się mieszkało dużo lepiej. Tutaj jakby już budownictwo powojenne i jakby widać różnicę niestety i mieszka mi się trochę*

gorzej. Przez ścianę wszystko słycać, czy ktoś włączy radio czy telewizor czy ktoś kichnie. No więc jakby no niestety dostrzegam trochę takich mankamentów.

Jasne. A powiedz mi jakie są zalety tego miejsca? Bo wady teraz już wiem a zalety, czy są?

Zalety, tak. Słuchaj, no jakby to też za teatrem Komedia w parku Żywiciela, więc tak naprawdę mieszkasz, co prawda tam była wichura dwa lata temu i tam drzew sporo nie ma. Ale mimo wszystko mieszkasz, za oknem masz park, niezbyt duży, ale jednak. Tam można wyjść wiesz porzucać frisbee czy po prostu pójść na spacer. Jest świetnie skomunikowane, jest pomiędzy metrem, tramwajem a autobusem, więc jak chcę pojechać tutaj do Blue City, to sobie mogę wybrać czy do metra i później autobusem czy jadę tramwajem i autobusem, więc jakby komunikacja daje mi duży wybór. Moja dziewczyna mieszka dwie minuty obok. Też prawda, ale jakby *(takie legendy miejskie głosiły, że w tym parku były ustawki jakieś kibicowskie kiedyś - [REDACTED])* A to nie za moich czasów, to ja nic o tym nie wiem. *(jestem ciekawa czy to jest legenda miejska czy prawda - [REDACTED])* Nie wiem, nie wiem.

Natomiast powiedz mi gdzie w Warszawie najbardziej chciałbyś mieszkać, gdybyś mógł wybrać?

Wiesz co, ja szukałem mieszkania jakiś czas temu i szukałem właśnie na Żoliborzu. A drugą dzielnicą nad którą bym myślał, to jest na pewno stary Mokotów. Tam się gdzieś okolice Madalińskiego, właśnie Narbutta. Za Wisłą bym nie chciał mieszkać chociaż Saska Kępa jest śliczna *(mhm - [REDACTED])*, to jednak, jednak jakby boję się, że będą korki, przejazdy, samochód zaparkować, więc jakby nie biorę pod uwagę zupełnie części prawobrzeżnej strony Warszawy.

Mam wrażenie, że to jest tak, że jakby lubisz tę dzielnicę, które mają w sobie te cząstkę starego.

Tak. Tak, tak.

A czy jest takiego miejsce w Warszawie, gdzie na pewno nie chciałbyś mieszkać?

Grochów, Targówek. Jakby tam, wiesz tam masz te bloki z wielkiej płyty i to jest dla mnie totalnie anonimowe, budowane jakimiś schematami, szablonami, więc po pierwsze to mi się nie podoba. I poza tym mieszkając wiesz w dzielnicach z tradycjami inteligenckimi, wiesz bardziej jakiego towarzystwa możesz się spodziewać.

No właśnie chciałam się zapytać jakby z tym... czy na Żoliborzu jest duże wymieszanie czy jakby nie?

Jest wariacja, ale od paru lat i na Bielanych też, strasznie to się zmienia i to strasznie wymłodniało. I w przeciągu pół roku, no nie wiem, jakby spotykam kogoś pod moim domem i mówię: wow, co Ty tutaj robisz? A ten ktoś mówi "no ja tu mieszkam" się okazuje, że jesteśmy sąsiadami. Masa ludzi po prostu wiesz... przez to, że jest metro i te ceny wiesz, ceny są konkurencyjne w porównaniu z Centrum, a jest świetnie skomunikowane, to przenoszą się wiesz na Żoliborz, Bielany

Powiedz mi teraz z jakim zapachem albo zapachami kojarzy Ci się to miejsce, w którym mieszkasz? Może jakby nie samo mieszkanie tak, ale całe to otoczenie też.

Wiesz co, z racji tego, że po drugiej stronie ulicy są Sady Żoliborskie na pewno jakieś jabłonie, grusze chyba też są tam, ale na pewno są jabłonie, więc na pewno z sadami chyba całymi.

Okej, a z jakimi dźwiękami?

No niestety z tramwajem.

Mhm. Ale to jest bardzo dla Ciebie męczące czy jest takie, że już potrafisz spokojnie spać przy otwartym oknie?

Przy otwartym oknie w kuchni, w pokoju jednak nie. Ale jak jest straszna tragedia dusznościowa, to otwieram oba i da się wytrzymać.

A co w wyglądzie miejsca, w którym mieszkasz jest dla Ciebie ważne? Czyli jakby to, na co patrzysz, chętnie patrzysz?

Ale jakby w perspektywie tego, że bym szukał nowego mieszkania czy tu gdzie mieszkam teraz?

Nie, tu gdzie mieszkasz teraz.

Platan. Bo w tym parku Żeromskiego, nie Żeromskiego, tylko Żywiciela jest rzecz niesamowita, bo platan, są dwa czy trzy platanowce, które przepraszam w Warszawie występują w kilku miejscach i właśnie dwa rosną pod moim domem i to jest niesamowite. A ślicznie to wyglądało, kiedy spadł pierwszy śnieg miesiąc temu i jeszcze był zielone liście i śnieg na tym. Także egzotyczne drzewo w środku Żoliborza, wow.

A powiedz mi jaka jest w dotyku dzielnica, w której mieszkasz? Albo to miejsce, w którym mieszkasz, jakie jest w dotyku?

Zmienia się, ponieważ mnóstwo kamienic jest restaurowanych w tej chwili. I o ile jeszcze cztery - pięć lat temu to wyglądało, tak że kładli styropian i kolorowali na żółto to teraz styropianu nie można. I po prostu teraz jest zrywany stary tynk i kładziony na nowo, jest bardziej gładki. W dotyku to się zmienia jakby ze starego, przedwojennego albo tuż powojennego zmienia się w nowoczesne, ale jednak często zrobione to ze smakiem, który pasuje.

A czy Twój, czy Żoliborz kojarzy Ci się z jakimś smakiem?

(cisza) Trochę z cukierniami, jakby ze słodkimi rzeczami. Ja tam chodziłem do szkoły, podstawówki przez dwa lata, więc pamiętam jak babcia mnie odbierała to się czasami szło do Landrynki do Placu Wilsona albo po drożdżówki w takim sklepie na schodkach. To jest przy Krasińskiego. Więc ze słodkimi rzeczami.

Okej, to teraz powiedz mi czy jakieś miejsca, punkty, elementy Warszawy są dla Ciebie tak ważne, że nie wyobrażasz sobie bez nich miasta? I pozytywnie i negatywnie, tak, ale takie które po prostu gdzieś stanowią to miasto.

Pałac Kultury, którego nie lubię.

Dlaczego nie lubisz Pałacu Kultury?

Nie podoba mi się to.

Taka piękna architektura XXXXXXXXXX

Niestety, nie dla mnie. Wiem, że nic się nie da się z tym zrobić, były różne plany, były koncepcje oczywiście, ale też się do tego przyzwyczaiłem, więc jakby odbieram go negatywnie, ale nie potrafię

sobie wyobrazić miasta bez niego. Aczkolwiek jak widzę stare zdjęcia, gdzie tam była normalna siatka miejska i tam były kamienice, tam były ulice i tam były skrzyżowania i tam były to to jest wow. Ale z drugiej strony jakby teraz trudno mi pomyśleć, że to mogłoby tak z powrotem wyglądać. *(coś jeszcze? - [REDAKTOR] Park Żeromskiego, Cytadela. Okolice Generała Zajęczka tam przy, jakby przy zjeździe w stronę Stadionu Polonii. To tak żoliborsko. Na pewno lasek bielański, Dewajtis gdzie chodziłem na studia przez dwa lata. No ten Plac Zbawiciela.*

To teraz powiedz mi, bo widzę że potrafisz się rozkręcać. Może być tych miejsc strasznie, strasznie dużo. Powiedz mi, czy któreś z nich kojarzy Ci się szczególnie z któryś z zmysłów? Pałac Kultury.

A, pałac Kultury tak. To jakby wizualnie na pewno, bo super jest to, że on czasami jest super ładnie podświetlony i on robi naprawdę fajne wrażenie w nocy. A czasami rano jak idę do pracy to go wogóle nie widać, bo jest mgła.

Taka wiesz, przenośnia życia ludzkiego, do pracy idziesz, szaruga po prostu. A na przykład właśnie Cytadela, takie inne miejsce

Z Cytadelą jakby potrafię skojarzyć to smakowo, bo tam byłem na pikniku, w tym roku zrobiliśmy i było ekstra. I zapachowo, bo tam są też jakieś mirabelki czy coś takiego *(tak, zbieram, moja babcia przeklinała mnie całe życie za te mirabelki - [REDAKTOR]* Więc na pewno z zapachem i ze smakiem, ale też jakby z dotykiem, bo tamta trawa często nie jest ścięta. I to nie jest taki ładny park, przystrzyżony jak Żeromskiego, tylko to wielkie wiesz chwasty i żeby gdzieś dojść to trzeba przejść przez gąszcz, przez krzaczory.

A Plac Zbawiciela?

A Plac Zbawiciela to na pewno dźwiękowo, bo tam jest mnóstwo odgłosów. Może być wesele w Warszawskiej, wesele azjatyckie w, jeżdżą tramwaje, tam driftują, jeżdżą tymi samochodami dookoła. Jest masa dźwięków.

Co to jest driftowanie?

Przyjeżdżają sportowymi samochodami albo na motorach, rozpędzają się i jakby łapią za ręczny wciskając gaz i ten samochód się tak obraca.

W jakich określonych godzinach się robi?

W nocy tak. tak.

To jeszcze powiedz mi, a właśnie, a tam Generała Zajęczka, czy to z czymś Ci się kojarzy?

(cisza) wiesz co tam ostatnio na spacerach chadzam, więc jakby może nie znam za dobrze, ale tam też mój kolega z czasów podstawówki mieszkał, więc trochę czasu tam spędziłem. Więc może nie ma jakiś takich, takich bodźców, które od razu mi się kojarzą, ale ogólnie ciekawe miejsce.

Jasne. I ostatnie miejsce to było Dewajtis, ulica to jest Dewajtis i jakby bielański las.

Więc tam na pewno masz zapach, bo to jest środek lasu i żeby dojść do UKSW to idzie się kilkaset metrów, do kilometra, półtora przez las, więc masz odgłosy, szczególnie rano jak tam. Znaczą tak trzeba trafić, żeby nie było studentów i samochodów. Więc i masz ten zapach lasu i masa dźwięków

natury, bo ptaki, można sarny spotkać, ale też masz, nawet wiesz wchodząc jakby w środek lasu wiesz masz chwilę spokoju, ale zaraz ktoś będzie jechał na rowerze albo uprawiał jogging albo studenci pójdą na okienko na piwo w punkcie obserwacyjnym na ścieżce przyrodniczej. Więc tam też masz pełno odgłosów od jakby życia studenckiego przez życie leśne ze zwierzętami.

To teraz przejdźmy do poruszania się po mieście, jak przeważnie poruszasz się po mieście, pieszo, rowerem czy nie wiem...

Metro, autobus, rzadziej tramwaj. Samochodem... sprzedałem.

Czy lubisz, sprzedałeś ze względów jakich?

Ekonomiczny. Bo można dojechać, jakby nie pracuję w Ursusie, więc jakby mam swobodną komunikację miejską, więc mogę swobodnie dojechać. *(tak samo zrobiłam –*

A czy lubisz poruszać się po Warszawie?

tak, tak, lubię.

Dlaczego?

Lubię, bo jak na przykład pracowałem na Karowej i jeździłem 116 codziennie to widziałem jak to wygląda dzień w dzień. I nawet jak coś było budowane to ja nie widziałem tych zmian, bo widziałem to codziennie. Kiedy jakby teraz pojechałem, 17 jechałem do Centrum i później jakimś autobusem do Blue City, zobaczyłem jak zmienia się Jana Pawła i zobaczyłem co się zmieniło przez te pół roku, kiedy nie jeździłem Jana Pawła. I właśnie fajnie, kiedy raz na jakiś czas się zmieni trasę i widzisz jakby te różnice, bo te dwa - trzy miesiące, cztery to już jest na tyle duża różnica, że coś mogą zburzyć, coś mogą wybudować, a coś mogą przebudować. I zauważasz to, że miasto żyje,

A powiedz mi czy w trakcie poruszania się po mieście zwracasz uwagę na te właśnie zmysłowe wrażenia. Czy na przykład fakt, że jakby mocno jesteś związany z fotografią powoduje, że na przykład mocno wizualnie zwracasz uwagę bardziej? Czy jednak na dźwięki? Czy jednak na zapachy?

Mm. Na zapachy najmniej bo tu się śmieję, że mam słabo kubki węchowe rozwinięte w porównaniu z, na przykład z moją mamą czy z moją dziewczyną. *(czasami bywa to zbawienne - lekki śmiech* Tak, tak, tak. Ale też czasami ładnych rzeczy nie czuję. Z dźwiękami, dźwięki mnie czasami denerwują, wtedy zakładam słuchawki, ale nie jeżdżę codziennie w słuchawkach. *(no właśnie, to jest też pytanie czy, czyli nie codziennie? -* Nie codziennie. Teraz jakby kupiłem nową płytę Much, więc słucham, ale na ogół jeżdżę bez słuchawek.

Czyli nie masz tej postawy celowego odcinania się od świata dookoła?

Nie, nie. *(bo dużo osób tak ma -* Miałem tak jak jeździłem, zepsuł mi się samochód i na studia jeździłem autobusem i jak słuchałem studentów, którzy nie są specjalnie inteligentni. I jak słucham o ich imprezach weekendowych, no to wtedy zacząłem jeździć ze słuchawkami.

Jasne, czyli bardziej odrodzenie się od ludzi.

Ale też nie zawsze no.

A czy jakiś zmysł masz wtedy specjalnie wyczulony, kiedy chodzisz sobie po mieście albo kiedy jeździsz?

Jednak ten wiesz wzrokowy. Zauważam dużo rzeczy szybciej od innych. Jakieś szczegóły, niuanse albo rzeczy, na które dużo osób nie zwraca uwagi. I teraz Ci przykładowo nie podam, ale często jest tak, że z kimś gdzieś idę i ja zobaczę mimo, że tylko rzuciłem wzrokiem i z kimś rozmawiam o tym opowiadam i ktoś mówi "co ty, ja tego nie widziałam/em".

A powiedz czy jest coś w mieście na co specjalnie nie patrzysz? Coś co omijasz wzrokowo?

Wiesz co, trochę to jest zabawne, ale ja mam problem z kontakt z ludźmi, których nie znam. Więc jak pójde do restauracji, do knajpy czy nawet do sklepu, gdzie jest ekspedient/ekspedientka, kelner/kelnerka (*nie patrzysz - [REDACTED]* to ja mam problem, bo jakby nie znam tej osoby, ale ona musi być mi bliska, bo dla mnie pracuje i chce mi pomóc. A ja mam problem jakby z kontaktami z ludźmi, których nie znam. Może dlatego zdjęcia robiłem przez tyle lat. (*no właśnie*) Żeby się przełamać też. (*jedno przełamać, a drugie że masz też zapośredniczony ten kontakt - [REDACTED]* Tak tak.

A powiedz jak najbardziej lubisz poruszać się po mieście? Gdybyś wybrał ulubiony swój sposób komunikowania się po mieście, przemieszczania się.

Lubię spacerować, ale wszędzie wiadomo, że nie pójde. Czasami robię sobie spacer z Bielán na Żoliborz, to jest około 45 minut - godziny, ale jakby nie zawsze. Ale najczęściej autobusem się poruszam. Strasznie żałuję, że nie rowerem, ale kupiłem sobie rower, który jest na mnie za duży i nie da rady. (*także, a faktycznie rower ma rozmiar, to są takie rzeczy które mi też są opcje, spoko - [REDACTED]*

Czy jakiś zmysł jak się poruszasz, spacerujesz, to wtedy masz najbardziej wyczulony czy to jest ten sam?

Wzrok i słuch. I wtedy bez słuchawek chodzę.

Okej. Jaka jest najczęściej przemierzana przez Ciebie trasa w Warszawie?

(*cisza*) Przez park Żywiciela do metra.

Mhm. I potem?

I potem niestety do pracy.

Czyli?

Czyli metro Centrum, przystanek vis a vis hotelu Polonia Palace i jeden z wielu autobusów, więc jadę albo Grójecką albo prosto do dworca Zachodniego

Ile czasu Ci zajmuje mniej więcej?

35 minut.

35 minut. To jest naprawdę mało.

Raz był korek, to jechałem półtorej godziny. Ale to raz przez dwa miesiące ten korek.

Jeszcze śnieg spadnie.

Tego się trochę boję.

Czy wywołuje w Tobie jakieś emocje ta trasa? Poza tym, że być może inne w jedną stronę, inne w drugą?

Tak, wywołuje we mnie takie emocje, że jakby na szczęście nie mam sztywnych godzin pracy, więc jak będę dziesiąta czy dziesiąta piętnaście czy dziesiąta trzydzieści to się nic nie stanie, więc jest spokojnie o tej godzinie. Więc jak wsiadam do autobusu 9.50 pod hotelem Polonia to jest naprawdę dużo mniej osób niż jak jadę powiedzmy staram się być na 9.30 czy 9.15, wtedy mnie kurwica łapie.

No tak, a czy trasa Ci się kojarzy z któryś ze zmysłów, standardowe pytanie.

Najbardziej chyba z dźwiękiem, bo wiesz i w metrze masz dużo tych dźwięków, bo jest sam hałas metra, wymawiane stacje, rozmowy ludzi, którzy jednak rano są dość powściągliwi w rozmowach, później wyjście z tego metra czyli wiesz, schody ruchome, później patelnia, nie lubię tego określenia, tak się przyjęło i tam czasami ten pan, który gra na krześle, więc najbardziej bodźce dźwiękowe.

Mhm, a powiedz mi teraz czy są w Warszawie jakieś miejsca, które Ci się szczególnie kojarzą ze zmysłami? tak że myślisz zapach pozytywny bądź negatywny to to, dźwięk to to bądź to, takie miejsca nazwijmy to zmysłowe.

No to teraz mi się od razu skojarzyło z Hipodromem z wyścigami ze Służewcem. Bo tam masz zapach i masz dźwięk i jakby odczuwasz też fakturę tych kompleksów jakby architektonicznych, szczególnie jak jest bitwa warszawska albo bomba w górę. tam masz tych panów po 70 lat, którzy stoją z wódeczką i robią zakłady, więc jest gwar miejski, trochę takiej przedwojennej Warszawy, więc to mi się od razu skojarzyło.

A z zapachem coś Ci się jeszcze kojarzy?

A z zapachem... no sady Żoliborskie.

Ekstra. No dobrze, to teraz bardzo już na sam koniec, jakby szybkie pytanie - szybka odpowiedź. Jaki dźwięk wydaje Warszawa?

(cisza) A to może być trochę zmelanzowane?

Oczywiście.

To byłby taki dźwięk muzyki połączony z hałasem.

Jakiej muzyki?

Jakiej muzyki... *(cisza)* chyba trochę mi się z Paulą I Karolem kojarzę, chyba przez ten kawałek z pierwszej płyty Goodnight Warsaw. *(właśnie chyba powinnam zrobić jakiś research piosenek o Warszawie tak myślę)* No to zacznij od Komet też.

Jaka Warszawa jest w dotyku?

Zmieniająca się od takiej twardej nieprzyjemnej ku nowoczesnej i gładkiej.

A jak pachnie Warszawa?

(cisza) No niestety, a właśnie. Niestety z jednej strony pachnie fajnie, jakby ładnie przyrodą, sadami owocowymi, Cytadelą, a z drugiej strony śmierdzi kebabami i tymi ludźmi, którzy o 23 wchodzą z kebabem do metra i jadą na imprezę.

Niezwykłe jak to się zmieniło od kiedy pojawiły się kebaby, zaczęło inaczej pachnieć.

To jest złe i tak samo fast foody, które jakby wyrzucają smrody ze środka i jebie tymi frytkami, wiesz po całym centrum.

A co w wyglądzie Warszawy jest dla Ciebie najważniejsze?

Architektura.

Mhm.

I też ładni ludzie.

No właśnie, z racji tego, że ich fotografujesz.

Tak, tak.

Czy jest coś w Warszawie na co nie lubisz patrzeć?

Tak, o tym mówiłem. Brud, jakiś tam, brud i bałagan, o.

A z jakim smakiem kojarzy Ci się Warszawa, jak smakuje Warszawa?

(cisza) To też jest trochę fusion, bo Warszawa i smakuje orientalnie - azjatycko, gdzie te wszystkie bary z fo świetnie się przyjęły. Niestety z tymi kebabami, które mijam. Oczywiście i pan Polak robi wszystko. Masz kuchnię fuzję azjatycko libańską, więc tak. Jakby kuchni polskiej trochę jest, jakby jest znienawidzona przez warszawiaków za długi Gesslera. Ale serwują polskie jedzenie. Więc Warszawa smakuje już dość międzynarodowo, szczególnie, że jakby też w jedzeniu trochę siedzę, więc trudno mi określić jeden smak.

A właśnie, cały czas oglądam Twoją produkcję żywieniową, fotograficzną. I powiedz mi jeszcze z jakim jednym słowem określiłbyś Warszawę?

(cisza) Myślę, myślę.

Jak się nie da jednym słowem, to jak najkrócej.

Młoda i zmieniająca się.

Okej, super, bardzo Ci dziękuję.